

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Ordynacya gminna.

(Dalszy ciąg.)

Tytuł V. O obowiązku przyjmowania posad.

§ 137. Każdy wyborca gminny obowiązany jest do przyjęcia bez płatnego miejsca w administracyi lub reprezentacyi gminnej, jako też do piastowania przyjętego urzędu przynajmniej przez trzy lata. — Do odrzucenia lub wcześniejszego złożenia takowego urzędu upoważniają tylko następujące powody: 1) ciągle choroby; 2) interesa, które pociągają za sobą częstą lub długotrwałą nieobecność; 3) wiek podeszły, na lat 60; 4) poprzednie administrowanie bezpłatnej posady, na najbliższe trzy lata; 5) inny urząd publiczny; 6) praktyka lekarska lub chirurgiczna; 7) inne szczególne stosunki, które, wedle zdania rady gminnej, są dostateczną wymówką.

Kto się, nie mając żadnego z wymienionych powodów, wzbrania przyjąć miejsce bezpłatne w administracyi lub reprezentacyi gminnej, lub chce przed upływem trzech lat urząd swój złożyć, również ten, który się czynnie usuwa od piastowania takich posad, może na mocy uchwały gminnej, zostać wskazanym na stratę trzyletnią lub sześciolletnią praw niniejszym rozporządzeniem wyborcom gminnym przyznanych. — Uchwała rady gminnej musi być zatwierdzoną przez zwierzchność dozoru (§ 138).

Tytuł VI. O dozowaniu administracyi gminnej.

§ 138. Dozór nad administracją spraw gminnych, o ile przepisami niniejszego prawa wyraźnie inaczej postanowionem nie zostało, mieć będzie w gminach o więcej niż 10,000 mieszkańcach rada departamentowa, w innych zaś gminach wydział powiatowy w pierwszej instancyi, w drugiej zaś rada departamentowa, która wydziałowi powiatowemu dawać może polecenia.

§ 129. Skargi z powodu rozstrzygnięć w sprawach gminnych można wnosić tylko w przeciągu czterech tygodni po ich wręczeniu lub ogłoszeniu, o ile rozporządzenia niniejszego prawa innych terminów nie wyznaczają.

§ 140. Jeżeli rada gminna postanowiła coś takiego, co jej zakres przechodzi, co jest z uszczerbkiem dla praw lub interesu państwa, natenczas burmistrz, lub naczelnik gminy, a w gminach składanych, ich naczelnik, z urzędu swego lub na rozkaz rządowy wykonanie takich postanowień zakazać musi. Obowiązkiem jego w takim razie jest wnieść natychmiast o rezolucyę do prezydenta rejencyi i zawiadomić o tém radę gminną. Prezydent rejencyjny, naradziwszy się z radą departamentową, wyda rezolucyę swoją z przytoczeniem powodów.

§ 141. Jeśli rada gminna zaniecha lub wzbrania się zamieścić na etacie finansowym, lub przyjąć wyjątkowo daniny prawnie na gminę przypadające, natenczas prezydent rejencyjny, naradziwszy się z radą departamentową, nakazuje z urzędu, przytaczając odpowiednie prawo, zamieszczenie w etacie, lub ustanawia nadzwyczajny wydatek.

§ 142. Przeciw rozporządzeniu prezydenta rejencyi, może w przypadkach §§ 140. i 141. oznaczonych, rada gminna odwołać się w przeciągu 10 dni do ministra spraw wewnętrznych. — Co do gmin, które się administrują podług rozporządzeń tyt III., rozstrzyga landrat po wysłuchaniu wydziału powiatowego w przypadkach, w których na mocy §§ 140. i 141. rozstrzygał prezydent po wysłuchaniu rady departamentowej; od postanowień landrata można się w przeciągu 10 dni odwołać do prezydenta rejencyi.

§ 143. Minister spraw wewnętrznych może zwierzchność gminną, radę gminną, lub radę gminną składaną zawiesić tymczasowo, najdłużej na rok, w czynnościach, które natenczas osobnemu komisarzowi powierzy. Stanowcze postanowienie nastąpi natenczas przez prawo, którego projekt przedłoży się izbom, skoro te się zbierają.

§ 144. Co do wykroczeń służbowych burmistrzów, członków zwierzchności i innych urzędników gminnych, zastosują się przynależne prawa. (Dokończenie nastąpi.)

Berlin, d. 11. Maja. — Na dzisiejszym posiedzeniu znawców, którzy w skutek wezwania ministra handlu tu się zgromadzili, w celu dania opinii

nad projektem rządu, zmierzającym do przejrzenia taryfy celną, rozpoczęły się rozprawy nad cłem od żywności. Według wniosku rządowego ma być cło wchodowe, a) od żyta, jęczmienia, owsa i tatarski zniżone z 5 srg na 6 fen., b) od pszenicy i innych pod 1. szczegółowo nie wymienionych, tudzież od strękowych zbóż, z 5 srg. na 2 srg. Zgromadzenie zgodziło się na wniosek rządu, z wyjątkiem zboża, które z Polski i Rosyi wchodzi, tu głosy się podzieliły, gdyż pewna część znawców utrzymywała, że należałoby w interesie rolnictwa krajowego zatrzymać dotychczasowe cło wysokie. Większość jednak przy głosowaniu okazała się przeciw zatrzymaniu dotychczasowego cla. Od cetnara masła ma być zniżone cło z 3 tal. 20 srg. na 2 tal. Większość także oświadczyła się za rządowym zniżeniem cla od następujących przedmiotów:

od wołów i junców z 5 tal.	» srg. na 2 tal. 15 srg.	» fen.
— krów 3	— » — » 1	— 15 — » —
— młocianego 2	— » — » 1	— » — » —
— cieląt 5	— » — » 2	— 6 — » —
— chudych świń 20	— » — » 7	— 6 — » —

Większość także i przy tych artykułach oświadczyła się przeciw wyjątkom na granicy polskiej i rosyjskiej.

Elberfeld, d. 9. Maja. — Dzisiaj ukończyły się roki sądowe i przysięgli uznali winnymi następujących obżalowanych: 1) Mirbacha winnym nieprawnego uwięzienia Daniela von der Heydt i 7 głosami przeciw 5 udziału w rozruchu; 2) Henselera, podburzania do napaści i podżegania do rewolucyi; 3) Jahnsena, łupiestwa w Grafrath; 4) Hüttemana łupiestwa i burzenia u Carnapa; 5) Schermela, łupiestwa i burzenia u wdowy Wülfing; 6) Geleita winnym zbrodni łupiestwa i niszczenia Carnapa; 7) Schlütera, łupiestwa u Noela; 8) Benzenberga, łupiestwa u Wevera; 9) Kroha podobnie; 10) Stallera, łupiestwa u Seela; 11) Killebranda, 12) Rohdego, 13) wdowę Weideman i 14) żonę Wimmera winnymi przechowywania przedmiotów złupionych. Komisya sądowa potem obżalowanego Mirbacha uznała niewinnym zbrodni udziału w rozruchu, a Henselera winnym podburzania do zamachu, obżalowanych Jansena i Geleita winnymi łupiestwa; obżalowanych Schlütera, Benzenberga, Kroha ogłosiła za niewinnych łupiestwa, i Mirbacha skazała na 2 lata więzienia, Henselera na wygnanie z kraju na 10 lat, resztę do pracy przymusowej na 5 lat. Wszystkich innych zapozwanych w sprawie tej od winy uwolniono.

Drezno, d. 8. Maja. — Uczeń leśnictwa, Hugo Bräunlich, w dwóch instancjach na śmierć osądzony, został teraz w skutek prośby rodziców jego na 10 lat więzienia ulaskawionym i onegdaj do warowni Huberta odprowadzonym. — Współobżalowani mieszkańcy Kötzerbrod, którzy pod jego przywództwem robili wyprawę na Drezno, zostali wszyscy, oprócz trzech, ulaskawieni, ale muszą kosztować wszystkie ponieść.

Bernburg, d. 8. Maja. — Dnia 4. m. b. wpadło kilka strzałów oknem do mieszkania kapitana Trützschlera, które go dosyć znacznie poraniły. Trützschler odebrał nie dawno listy odgrzające, a dziennik tutejszy urzędowy wnosi ztąd, iż plan ten oddawna był ułożony i powiada, że napadów chcieliby zwać na nieukontentowanych żołnierzy, ale widocznie tylko dla tego, aby zatrzeć ślad morderców powodowanych interesem politycznym, którzy zapewne zemstę wyrzucić chcieli, iż kapitan kazał na lud strzelać. Dziennik urzędowy, który utrzymuje, iż tak pewne ma wiadomości we względzie powodów czynu tego, zmuszony jednakże wyznać, że śledztwo do żadnych wypadków jeszcze nie doprowadziło.

Szlezwig i Holsztyn.

Z księstw tych piszą pod dnie 8. Maja: w tych dniach rozeszła się tu pogłoska, że w Kopenhadze porozumiano się już z mężami zaufania względem nowej władzy administracyjnej dla księstw Szlezwigu i Holsztynu, a nawet członków jej wymieniano. Jednakowoż, jak się spodziewać należało, wykazało się, że wieść ta była zupełnie płonna. Dziennik Tlyvepost

z dnia wczorajszego utrzymuje, iż wie od osób dobrze zawiadomionych, w których też zupełnie pokłada zaufanie, że rzeczy istotnie tak się mają, iż układy dość obszerne się toczyły, ale nie ma widoków najmniejszych, aby do jakichkolwiek wypadków pomyślnych doprowadzić mogły. Syndyk Prehn miał podobno przywieźć instrukcje, według których układy o pokój zawiazane być mogą na zasadzie układów przedwstępnych z 10. Lipca, że tłumaczenie ich jednakże w rzeczywistości odstępować nie może od treści podobnej w projekcie pruskim. Flyvepost wnosi, że Dania nie przyzwoli tego rządowi rewolucyjnemu, co Prusom już odrzuciło. Z podaniem tém dziennika owego zgadza się wiadomość korespondenta berlińskiego w *Morning Chronicle*, który podobnie skutku pomyślnego z układów tych sobie nie obiecuje, a raczej zerwania rozejmu ze strony księstw, a tém samém wznowienia kroków nieprzyjacielskich na lądzie i morzu się obawia. Nieszczęściu podobnemu, według zdania korespondenta owego zapobiedzby tylko mogły Prusy zajęciem pewnego stanowiska. Dla tego też Dania odrzuciła projekt odrębnego pokoju z Prusami i żąda, aby one na zasadzie przez siebie same ratyfikowanym wchodziły w układy. Gdyby się jednak Prusy cofnąć miały, wtedy mocarstwa pośredniczące, jako też Rosya uważać będą chwilę tę za dogodną do interwencji.

Francya.

Paryż, d. 9. Maja. — Krysztof Kolomb naturalista i inżynier wrócił niedawno z swęj podróży naukowej i handlowej, którą odbył nad brzegami zachodnimi Afryki i miał posłuchanie u prezydenta rzeczypospolitej, któremu wręczył list od króla afrykańskiego Dahomej. L. Napoleon wypytywał go o stan polityczny, obyczajowy i materialny tój dawnęj kolonii francuzkiej. Zdawał mu się być korzystnym dla Francyi protektorat w tēj części Afryki, która niedaleką jest od posiadłości algierskich.

Rada jeneralna rólnictwa, fabryk i handlu postanowiła wczora na wniosek rządu, ażeby w przeciągu 6 lat clo od kawy z francuzkich kolonii znizóném zostało z 60 na 45 fr., a na amerykańską kawę, przywiezioną francuzkimi okrętami z 95 na 60 franków. Postanowiono także nałożyć na cykorią 25 fr. na 100 kilogramów podatku, ponieważ jēj używają za surrogat kawy.

Constitutionnel opowiada następującą powiastkę: w poniedziałek popołudniu stał czworokonnny pojazd na placu zgody przy wjeździe na pola elizejskie. Ekwipaż był bardzo elegancki, żokeje w aksamitach, służba w liberii. Niebyło tylko właściciela w pojeździe. Mnóstwo ciekawych wnet otoczyło pojazd i pytało, do jakiego to arystokraty należy ten pojazd, który jest drwieniem z nędzy ludu. Ze nikt niema prawa do obfitości, skoro zbywa biednym na niezbędnych do życia potrzebach. (Słowa Eugenio Sue). Żokeje widząc natarczywość pytających, odpowiedzieli, że ekwipaż należy do Eugenio Sue, reprezentanta ludu. Śmiech powstał w tłumie, a ekwipaż, własność Loli Montez spokojnie wyslizgnął się z cmy go otaczającej.

La Presse donosi, że 5 pułków z tutajszego garnizonu, miało z rana opuścić Paryż, aby się udać na nowe garnizony, ale w chwili odejścia, otrzymały przeciwny rozkaz. Wojsko zakonsygnowano. — Według Bulletin de Paris panuje wprawdzie pomiędzy ludem paryżkim znaczne wzburzenie umysłów, ale ogranicza się przez mowy po szynkowniach. Dotąd przynajmniej nieokazały masy ludu chęci do wystąpienia przeciw władzy czynnie.

National spodziewa się, że lubo wyrzeczono uwzględnienie nagłości znaczną większością, jednakowoż przyjaciele konstytucyi będą w możności oparcia się projektowi reformy wyborów. Sądzi, że pomiędzy większością zgromadzenia narodowego znajduje się wielu, którzy życzą sobie, aby pomiędzy ludem, to jest ludem wyznającym zasady socyalistyczne, a rządem przyszło do walki. Wzywa swoich przyjaciół, aby się zachowali spokojnie. Powiada w końcu, że człowiek, który ani jest mówcą, ani dyplomata, ani administratorem, a tak ograniczony na umyśle, jak sędzia z czasów starego rządu, pnący się jednak dalej w górę, miał powiedzieć przed kilku dniami: niepotrzeba zgnębiać niecierpliwych do wystąpienia na ulicę, jeżeli prawo wyborcze ich nie skłoni, to inne projekta praw do tego ich zmuszą. Potrzeba nam rozruchu, ażeby usprawiedliwić środki konieczne do utrzymania bezpieczeństwa w społeczeństwie i ten rozruch wywołamy. Wielu dorozumiewa się, że National ma tu na myśli Ludwika Napoleona.

Republika radzi czekać 1852. roku choćby nawet cesarstwo zaprowadzono. Na to samo się zgadza la Presse. Atoli Voix du peuple powstaje przeciw takiemu biernemu oporowi. »Dwa razy czytaliśmy tytuł dziennika, by się przekonać, czy to Republika takie rzeczy pisze. Henryk VIII. król angielski, pytał się raz dwóch biskupów, czy ma prawo dysponować ich dobrami? Jeden z nich odpowiedział: tak; drugi odparł: to mu WKMłość odbierz dobra, skoro na to przyzwala. Tak i my odpieramy: odbierzcie głosowanie powszechne redaktorom republiki, skoro na to przyzwalają, ale nam nasze zostawcie. Bo jeżeli nie!...

Tenże dziennik odsłania tajemną sprężynę reakcyi, która dziś działa w zgodzie i w porozumieniu z gabinetami trzech mocarstw północnych. Jakaż była ich polityka? oto wynosili naprzód Ledru Rollina, aby pokonać Ludwika Blanka, dalej sławili Lamartyna, aby osłabić Ledru Rollina; dalej stawiali komisyją wykonawczą przeciw rządowi tymczasowemu, Cavaignaca

przeciw komisyji wykonawczej, Ludwika Napoleona przeciw Cavaignakowi; zgromadzenie prawodawcze przeciw ustawodawczemu. Dziś mają restauracyą in petto i dla tego popierają prezydenta rzeczypospolitej, by za jego pomocą obalić konstytucyą i prawo głosowania powszechnego.

»Zkąd wychodził plan ten ukryty i mądrze założony przeciw rewolucyi? oto z komitetu frakeyi rady stanu. Tam 17 siedziało sprysiężonych, trzech dawnych ministrów Karola X. i Ludw. Filipa, siedmiu dawnych parów Francyi i siedmiu dawnych deputowanych z monarchii lipcowej. Oni rządili prezydentem i izbą. Ich dziś odsłonił prezydent, używany przez nich dotąd jako narzędzie. Powiedział im: chcecie gwałtu, radcież sami o nim, i wyznaczył z nich komisyją wyborczą, czyli komisyją bezpieczeństwa monarszego. — Ta to komisyja z ukrycia swego wywołała dzień 24. Czerwca przez rozwiązanie warsztatów narodowych; ona uchwaliła wyprawę na Rzym, ona rozpedziła zgromadzenie ustawodawcze, wymanewrowała większość rojalistów do izby prawodawczej, ona podniosła nędzę ludu przez nałożenie podatku na trunki, nałożyła ostracyzm na nauczycieli przez prawo wychowania; ona zaprowadziła stan oblężenia i wysłała 4 prokonsulów, zamknęła kluby, zniósła prawo assocyacji, trzy razy zaczęła wolność druku, wydała prawo deportacyi; ona dąży do obalenia konstytucyi i rzeczypospolitej, aby wrócić dawny porządek rzeczy i dziś atakuje ich podstawę, t. j. głosowanie powszechne. — Jakto, więc na to wypędziła Francya króla, aby się poddała pod jarzmo 17 dyktatorów? — Francya trzech rewolucyi pozwoliła na to, aby jēj wydarto prawo wszechwładztwa ludowego, i kilka milionów wskazano na helotów? ścierpiż ona, aby się na nowo roztworzyła otchłań rewolucyjna, którą głosowanie powszechne zawarło na zawsze? Nie, Francya nie ścierpi tego. Ona cofnie mandat tym, którzy samobójstwo na sobie dokonali. Francya uchwyci sama w jedną rękę wszechwładztwo swoje, a w drugą konstytucyą, i sama stanie w obronie obydwóch.

Księżna badeńska, wielka przyjaciółka i poradniczka Ludw. Napoleona, opuszcza Paryż i wraca do Baden. Jēj wpływom głównie przypisują, że się prezydent rzeczypospolitej z partiami wstecznego porządku szczerze połączył, i myśl zdobycia cesarstwa poniechał. Co dalej zrobi niewiadomo.

Na pewne zapewniają, że się dynastye Orleanów i Burbonów połączyły z sobą, że wspólnie pracują nad odzyskaniem tronu, który się albo jednęj albo drugięj linii dostanie, wedle tego, która będzie miała więcej wziętości w narodzie. Wszakże jedna i druga kładzie wszechwładztwo ludu za konieczną podstawę, na której ma się tron oprzeć. Zdaje nam się atoli, że jak związek obu dynastyi jest obłudny, i jedna drugą myśli oszukać, tak i uznawanie wszechwładztwa ludowego jest tylko maską przywdzianą, dla uwiedzenia na nowo poczciwego ludu, acz tylekroć obietnicami zdradzonego.

Nadeszły wiadomości z Petersburga. Cesarz Mikołaj oddaje sprawiedliwość rządowi prezydenta rzpl., odznacza posła francuskiego jen. Castelbajac i zawięzuje z Francyą nowe stosunki handlowe.

Socyalisci założyli nowy dziennik na akeye pod tytułem Socyalizm, kapitał ma wynosić milion franków, akcyja po jednym franku. Wydawany będzie w Pażyżu i będzie miał komissarzy swoich po wszystkich departamentach.

Włochy.

Genua, dn. 4. Maja. — Dziennik Catolico utrzymuje, że ministerstwo dało odpowiedź odmowną municypalności genueńskiej, która żądała, aby jēj do użytku oddano kilka klasztorów po zakonikach i zakonicach, — podając za przyczynę, że klasztory te albo za własność stowarzyszeń duchownych, albo rządu uważane być powinny, i w obydwóch przypadkach odpowiednią sumę za odstąpienie złożyć należy.

Bolonia, dn. 3. Maja. — Cały miesiąc upłyniony nawiedzały nas powtarzające się powodzie, a 1. Maja spadł grad straszliwy, który znaczne poczynił szkody; dzisiaj zaś po nader ulewnym deszczu dostaliśmy śnieg tak obfity, iż dachy domów i ulice zupełnie się zabielały. Dotąd jeszcze nie zanośi się na pomyślniejszą zmianę powietrza.

W Neapolu także stróże więzień biedzą się z pomieszczeniem przybywających codziennie nowych ofiar, których im szczególnie dostarcza biegly w tropieniu liberalistów intendent Sozio Carafa z prowincyi Lecce. W Avellino, gdzie także kilkadziesiąt osób los podobny spotkał, Solimane odebrał nie dawno temu list od Lamartina. Nazajutrz przetrząśnięto mieszkanie jego i jego samego do więzienia odprowadzono. — Intendenturze teatru ostatnimi czasy dano do zrozumienia, iż dziwi się, że ona nie znajduje się jeszcze pomiędzy owemi towarzystwami, które o zniesienie konstytucyi wnosiły. W Turynie na posiedzeniu dnia 4. Maja, zakończyły się debaty nad ograniczeniem możności adwokatów i obrońców wytaczania spraw przed sądem kassacyjnym; projekt przedłożony przez ministra sprawiedliwości został 73 głosami przeciw 59 odrzuconym, kiedy poprzednio każdy prawie pojedynczy artykuł tak poprawiano, iż treść pierwotna i znaczenie jego zupełnie zatarte zostały. Na porządku dziennym stał projekt do prawa przedłożony przez ministra spraw wew., ściągający się do wsparcia żołnierzy, którzy mieli udział w obronie Wenecyi. Na wniosek deputowanego Valerio odłożono rozprawę na dzień późniejszy. Nim się zgromadzenie rozeszło, złożył prezes ministrów na stole izby dokument traktatu handlowego, zawartego pomiędzy Sardynią a Francyą; stósownie do ugody tēj

został układ z 20. Sierpnia 1843. na 6 miesięcy przedłużonym. — Senator Gallina wyjedzie podobno w misji nadzwyczajnej do dworu papieżkiego.

Medyolan, dn. 27. Kwietnia. — Dotąd jeszcze brzmi w uszach Medyolańczyków jęk ofiar nieszczęsnych, które 22. Sierpnia r. z. Austriacy publicznie na dziedzińcu zamkowym kijami chłostali, a już znowu dzisiaj kilkunastu osobom z stanu cywilnego też samą karę wymierzono. Jednej z nich wyliczono 80 kijów, innym po 40, reszcie po 25. Chłosty owęj nie wymierzano wprawdzie tym razem na ulicy publicznej, ale na dziedzińcu warowni, który jednak dosyć widzów mógł pomieścić. Nie występując tutaj bynajmniej w obronie ludzi tych, którzy karę ową na siebie ściągnęli przez czynne znieważenie patrolu wojskowego, nie możemy jednakże pokryć oburzenia z powodu rodzaju owęj kary, która już w roku zeszłym słuszenie naganę całego ucywilizowanego świata na siebie ściągnęła, a która jako zbezczerzenie ludzkości piętno hańby na ściepach wymierzających ją wyciska. Trzy nowe warowne mają jeszcze wznieść około Medyolanu, a roboty około nich podobno już tego lata rozpoczną. Nie będzie to zapewne nic wielkiego, a i tak pójdzie z oporem, gdyż skołatanie finansów rządu austriackiego nie poprzę odpowiednio chęci zakładania tak licznych kryjówek.

S z w a j c a r y a.

Biskup austriacki z Como, do którego część parafii tessyńskiej należy w Szwajcarii, nakazał nabożeństwo w Tessynie za szczęśliwy powrót papieża do Rzymu. Ponieważ się to stało bez wiedzy władzy kantonowej tessyńskiej, takowa zakazała odprawiania na ten cel nabożeństwa, jako nakazanego w sprawie politycznej, której władza kantonowa nie dzieli.

Wielka ilość deputowanych do zgromadzenia związkowego wydała następujący adres do ludu berneńskiego.

„Wolnomyślni wyborcy kantonu berneńskiego! — członkowie zgromadzenia związkowego, podpisujący ten adres, czują całą ważność wyborów, do których się zabieracie.

„Zależy od nich przyszłość wolności w całej naszej szwajcarskiej ojczyźnie.

„Najmilejsi bracia związkowi! Część ludzi, co się konserwatystami mienia, od dawna już sieje między wami ziarna niezgody. Ziarna te przylej się na nieszczęście i gorzkie przyniosły owoce.

„Połączona z reakcją wewnętrzną, sprzymierzona z reakcją zewnętrzną, partya ta dąży tylko do tego, ażeby wolność najprzód u was, a potem i po innych kantonach zadławić.

„Arystokraci i przyjaciele jezuitów już w uniesieniu podnoszą hymn zwycięstwa i witają przeniewierczy związek tych, co się na wasze wolności sprysnęli. Niepomowiana ich ztąd radość odsłoniła ich tajemne knowania, i otworzyła każdemu oczy.

„Ludu berneński! nie pogardzaj nieprzyjacielem; ale się miej na ostrożności, i bądź gotowym w stanowiącej chwili walki. Nie daj się uludzić przez tych, co się zamaskowali i przybrali nazwę liberalnych konserwatystów, i nowych demokratów. To arystokracja, co się za tą maską ukrywa i na łup czycha.

„Patryoci berneńscy! wy macie jeszcze w świeżej pamięci te rządy serwilizmu, które arystokraci nazywali rządami wolności.

„Bracia wasi i współwyznawcy polityczni wyczekują niecierpliwie po wszystkich dolinach Szwajcarii wypadku wyborów waszych, albowiem od nich przyszłość i powodzenie całego związku zależy.

„Po długiej walce, pokonałście potężną koteryą. Nadaliście sobie 1846. roku konstytucyą, która was uszczęśliwić może.

„Odtąd wasza władza brała udział w tém wszystkim, co się wielkiego zrobiło w Szwajcarii. Pod jej przewodnictwem obalono Sonderbund, wypędzono jezuitów, zrewidowano pakt federacyjny, zaprowadzono nową konstytucyą. Wolni obywatele Berna zasłużyli się ojczyźnie. To też stolica demokratycznego kantonu berneńskiego ogłoszoną została za ciągły Vorort konfederacji szwajcarskiej.

„Dla poświęcenia się waszego za wolność, chorągiew wolności helweckiej poruczoną została pieczy waszej. Podnieście więc tę chorągiew, i dajcie silną podporę władzom waszym związkowym. Razem! bracia Berneńczykowie, a kanton wasz stanie się niezdobytą twierdzą wolności, honoru i niepodległości narodu Szwajcarów.

Berno, dn. 27. Kwietnia 1850.

A u s t r y a.

Wiedeń 8 maja. Wanderer zawiera korespondencją ze Stambulu 23 kwietnia, z której następnie podajemy wyjątki:

„W skutku przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Austrią, minister s. z. wręczył e. k. internuncjuszowi hr. Stürmer notę, w której wypowiadając zadowolenie W. Porty z powodu przyjaznej decyzji wiedeńskiego gabinetu, oświadcza zarazem: że gdy porządek w Węgrzech i przyległych Turcji prowincjach austr. już jest przywróconym, spodziewa się, iż internowanie w krótkie stanie się niepotrzebnym i zbytecznym środkiem i uwolnienie wychodźców będzie mogło mieć miejsce; że zatem wszelkie internowanie do jakiego się Porta zobowiązała, będzie mogło ustać. Sądzą, że Porta chciała w ten sposób urzędownie Austrii i Rosji oświadczyć: że jak skoro internowanie wychodźców w Kutahii ustanie, — ci wychodźcy,

którzy przeszli do Islamizmu i ci, co są osadzeni w Aleppie, będą do służby wojskowej przypuszczeni, i zupełnej wolności, tudzież wszystkich przywilejów muzułmańskich poddanych używać. Dodać tu wypada, że posłowie zachodni, którzy w sprawie wychodźców tak czynnie Portę wspierają, w sprawie renegatów są wcale innego usposobienia; poseł francuzki ścisłą względem nich zachowuje neutralność, angielski zaś jest im wprost nieprzyjazny — czy z powodów politycznych czy religijnych niewiadomo... Dzisiaj obiega pogłoska, że spór angielsko-grecki bliskim jest załatwienia, i że Rosya przez swoje energiczne wystąpienie zmusiła Anglię do zrzeczenia się swoich pretensyj. Grecy w Stambule zostający mówią, że wszystkie propozycje francuzkiego pełnomocnika, barona Gros, były bezskuteczne i że Grecya samą tylko Rosji wszystko zawdzięcza. — Wspomniane wieści rozeszły się w chwili po nadejściu ostatnich instrukcyj z Petersburga do poselstw rosyjskich w Stambule i w Atenach.

— Gazeta presburska oświadcza, że rozporządzenie o kat. kościele z d. 18 kwietnia, nie jest dla Węgier obowiązującym. Jest bowiem tylko wydane dla tych krajów koronnych, dla których wyszedł patent 4go marca. Ten zaś żadnej nieczyni wzmianki o Węgrzech, Siedmiogrodzie, województwie Serbskiem, Banacie, Chorwacyi ani Sławonii.

Kwestya kościelna nieprzestaje być przedmiotem powszechnego zajęcia. Odprawienie deputacyi katolickiego stowarzyszenia, chcąc złożyć cesarzowi adres dziękczynny, uważają tu powszechnie za koncesyją uczynioną opinii publicznej, która z wyjątkiem stronnictwa biskupiego, prawie jednomyślnie oświadczyła się przeciwko rozporządzeniu urządzającemu kościelne stosunki. Tak powszechne usposobienie umysłów skłoniło jak mówią ministerium do cofnięcia trzeciego rozporządzenia, na korzyść hierarchicznej wolności, które już było do sankcyi cesarskiej przedłożone; a natomiast zapowiadają wydanie pewnego wyjaśnienia mającego zle o ile się da naprawić. Takie rozstępne uwzględnienie stosunków, gdyby wcześniej miało miejsce, mogłoby wszechstronnie wywrzeć wpływ zbawienny. Nie potrzeba być głębokim politykiem, aby wiedzieć, że nie ma nic gorszego nad prawo, przeciwko któremu każdy z góry protestuje, gdy zwłaszcza tyle dróg stoi otworem do wydalenia się z jego zakresu. Protestantyzm i niemiecki katolicyzm znajdują w Wiedniu bujną rolę, którą ostatnie rozporządzenia znacznie jeszcze użyżyły. Codziennie widzimy tego nowe dowody, nowe demonstracje. I tak np. jeden z tutejszych dzienników, który wyznanie wiary niemiecko-katolickie przedrukował, w krótkim przeciągu czasu w trzech wydaniach rozkupiony został, a egzemplarze jego są dziś jeszcze przedmiotem zyskownego handlu. Mówią także o licznych przejściach do protestantyzmu spowodowanych ogłoszeniem w mowie będącego prawa, jak równie o protestacyach nie samych tylko laików, ale i niższego duchowieństwa.

Wiedeń, dn. 7. Maja. — Pogłoska o nastąpić mającym złożeniu teki ministeryalnej przez Bacha, nie ma źródła swego bynajmniej w poróżnieniu we względzie kwestyi kościoła, w której Bach jest tegoż samego zdania, co i inni ministrowie; lecz w zdarzeniu, które doszło do uszów tego obrażonego ministra. Pewna, znakomita stopień zajmująca osoba, na pokojach, ministra Szwarzenberga przystąpiła do generała hr. Klam Galles, który obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych pracuje, z tém zapytaniem: „dlaczego jeszcze adwokatowi Bach buty chędożyć będzie?” Te kilka słów malują dostatecznie lekceważenie, z jakim arystokracja uważa ministra Bacha, i tak go podobno ubodły, iż natychmiast urząd złożyć postanowił. Jedynie wpływ arcyksiężnej Zofii, którą to bardzo obchodzi, aby ministra tego w gabinecie utrzymać zdołał postanowienie owo odrobić, a hr. Hartig będzie jeszcze musiał pewien czas być cierpliwym, nim do steru przyjdzie. — Niedawno przechodziło tu przez Jägerzeile kilka wozów z rannymi z Węgier, co nie mało sprawiło zadziwienie; zjawisko podobne na wiele domysłów naprowadziło, jednakże najprawdopodobniejszą będzie rzeczą, że żołnierze ci zostali ranni w jakiejś potyczce z partyzantami, których tu popolicie rząd zowie rabusiami, a których podobno się w Węgrzech bardzo dość namnożyło. — Nawet dzienniki ścisłe konserwatywne wystawiają jako bardzo niebezpieczne, szerzenie się spaczonych zdań komunistycznych w Galicji. Skłonność do pijaństwa, upór i lenistwo wieśniaka galicyjskiego według ich opisu, do tego już w kraju doprowadziły, że połowa ziemi odłogiem leży, a większe posiadłości zakwestyowane zostały, i nikt już teraz nie wie, co jest prawem, a co powinnością. — Z zupełnie pewnego źródła dowiadujemy się, że podatek od dochodu wkrótce zaprowadzonym będzie także w Węgrzech, Siedmiogrodzie i województwie serbskiem. Przygotowania w tym względzie już poczyniono, i niezadługo spodziewać się trzeba patentu dotyczącego.

Wkrótce wyjdzie autentyczna historia wyprawy armii austriackiej przeciwko Węgom, w pysznym wydaniu z kartami, planami i wizerunkami bohaterów rakuskich; pisana przez biuro wojskowe jen. Hajnau. Polecamy je ku zbudowaniu czytelnika obok życia JO. ks. Paszkiewicza, na które przed laty 10 komisarze obwodowi w Kongresówce policyjnie zbierali prenumeratę.

W y s p y J o ñ s k i e.

Korfu, 13. kwietnia. Z mowy mianej przez lorda nadkomisarza przy zagajeniu izb jońskich pokazuje się dokładnie, iż namiestnik angielski chciał zwrócić ich uwagę wyłącznie na przedmioty praktyczne. Pochwała przy-

tem porządek i wzorowa spokojność, z jaką odbyły się wybory, wyznając z wszelką otwartością, że lud joński okazał szczególniejszą zdolność przy wykonywaniu nowych praw swoich. Odniosłszy się następnie do szczególnych paragrafów swego projektu rozprawia o nich szeroko, mianowicie względem dóbr kościelnych, publicznych szkół, robót publicznych, o komunikacji pomiędzy wyspami za pomocą parowej żeglugi, o Tryescie i Grecyi. — W chwili, kiedy izba zaczęła sprawdzać wybory, żądał jeden deputowany z Cefalonii, izby wszelkie w tej sprawie spisane po włosku akta odczytano w języku greckim, a nadto przedłożył wniosek, aby obrady w izbie odbywały się wyłącznie tylko po grecku. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie, jakoż i akta dotyczące wyborów odczytano w greckim języku. — Dzień 6. kwietnia jako rocznicę powstania greckiego w roku 1821, obchodzono uroczystości po raz pierwszy na Korfu, z wielkim przytem entuzjazmem i świetnością. Po skończonem nabożeństwie i sumie przy której wnoszono modły za wszystkich poległych w czasie wojny za niepodległość Grecyi, za walczących i nieustających potąd jeszcze wcale, za połączenie wszystkich greckich szczepów, i za deputowanych i wśród radośnych okrzyków ludu do »Panhellenionu«, gdzie występowali różni mówcy na uczczenie uroczystości dnia tego. Ztamtąd zwiedzono grób generała Capodistria. Wieczorem zgromadzili się deputowani i ludność u konszula greckiego, a z nim udali się znowu do Panhellenionu, gdzie noc spędzono na rozmowach publicznych, przy uczcie i wesołości. — Nazajutrz zaproponował deputowany Tybaldo w izbie, »izby odtąd dzień 6. kwietnia obchodzono jako uroczystość narodową.« Izba wniosek ten przyjęła jednogłośnie. Również i na Cefalonii jako i w obu miasteczkach Lixurio i Argostoli obchodzono dzień ten uroczystości. Publiczne budowy miejskie ozdobiono oleandrami i mirtem tudzież umieszczono na każdym takim domostwie obrazy króla Ottona i królowej Amalii. A że policja niedozwoliła wystawiać greckich barw narodowych, zaczęto wywieszać przed drzwiami i oknami pojedyncze barwy w długich blamach, nie łącząc je razem. Wieczorem oświetlono miasta rzesisto. Okrzyków »Niech żyje król Grecyi i połączenie siedmiu wysp z Grecją« — niezdolała policja przytłumić.

Dom Sierót świętego Wincentego w Poznaniu na Śródcie w klasztorze poślipińskim założony, był pierwotnie przeznaczony dla sierót po zmarłych na cholere rodzicach miasta Poznania. Teraz przy stanowczym uregulowaniu statutów i urzędzenia postanowił komitet domem tym zawiadujący zmienić go w ogóle na dom sierót bez dawniejszego ograniczania się w przyjmowaniu sierót chorobą i miejscem. Zmiana ta okazała się konieczną, jak konieczną jest potrzeba przytulku dla dzieci osierociałych wystawionych na wszystkie niebezpieczeństwa nędzy moralnej i materialnej. Bo któżby napotykać obdarte, a wychudłe z biedy i zaniedbania dzieci po ulicach Poznania nie czuł głęboko potrzeby takiego przytulku na zawsze? — Utrzymanie tego domu opędza się po największej części z darów dobroczynnych

przez kwestę, loterye i koncerty zbieranych. Mianowicie okazało doświadczenie, iż zbieranie składek przez loteryę daje się najłatwiej na wielu składających rozłożyć, a czynną pomocą i pracą wielu w takim przedsięwzięciu zajętych otwiera się każdemu sposobność nietylko do ofiary pieniężnej, ale co większa jest, rzeczywistej ofiary przez pracę. — Damy Księstwa chętnie pomiędzy siebie dzieliły tę pracę i dla tego ośmielony przeszłorocznem doświadczeniem z ramienia komitetu odzywam się i dzisiaj do serc czułych naszych Chrześcianek i Polek. Niechaj się czynnie zajmą tą pracą przez zbieranie i nadsyłanie fantów, a umieszczanie biletów; wszak je nęda dziełek, wszak je obyczaj Chrześcijański, wszak je nauka Zbawiciela do tego zachęca, a owszem i zobowiązuje. Poruczę Opatrzności Boga, a ich czulemu sercu dzieło rozpoczęte — idźcie w świat słowa, chleb znoście sierotom! Poznań, w Wniebowstąpienie Pańskie 1850.

Ks. Prusinowski.

Dowiadujemy się, że ks. arcyb. Przyluski w sprawie przysięgi duchownych na konstytucyę, którą już za całkiem załatwioną uważać można, przyjął całkiem sposób postępowania biskupów nadreńskich, zastrzegając sobie, że do przysięgi powoływani być mogą tylko ci duchowni, którzy są radcami regencyjnymi lub nauczycielami w szkołach publicznych, gdy tymczasem dziekan, którzy są inspektorami szkół li tylko z duchownej poręki, do tejże samej kategorii policzeni być nie mogą. Minister oświecenia przystał podobno na to, i polecił, aby dziekanów do przysięgi nie zmuszano, jeżeli się pokaże, że jako wizytatorowie szkół i dawniej żadnej rządowi nie składali przysięgi.

O sprawie katolickiego kościoła w Rawiezu, pisze Dziennik Polski: »Spór z władzą świecką o nabożeństwo luterskie, które zaprowadzono w kościele katolickim przy domu poprawy w Rawiezu, trwa dotąd. Nabożeństwa katolickiego dotąd tam nie ma. Rejencya opiera się na tém, iż to kościół poklasztorny, a zatem własność rządowa, w której rejencyi wolno zarządzać, jak jej się podoba. Władza zaś kościelna utrzymuje i słusznie, że zabór klasztorów rozciągał się tylko na dobra i budynki klasztorne, ale nie na kościoły, że jeżeli dawniej odbierano w pojedynczych przypadkach i kościoły, to zawsze za rozkazem gabinetowym. W obecnym zaś przypadku kościół służył wyłącznie dla nabożeństwa katolickiego. Spór się powiększył jeszcze więcej, gdy pomimo uchwały konstytucyi, która wydzieliła kościół od państwa, rząd pozwolił sobie bez porozumienia się ze zwierzchnością kościoła, mianować do Rawicza do domu poprawy kapelana i nawet go chciał wprowadzić. Słyszymy, że z tego powodu arcybiskup zasłał zażalenie do ministra oświecenia. Przypominamy sobie, że kiedy chodziło o kapelana dla więźniów w Mohabie 1847. roku, ministerium porozumiało się w tej mierze z arcybiskupem, i z jego poręki wysłało ks. Wojciechowskiego. Dziwi nas zatem, że rejencya za konstytucyjnych rządów zwierzchną władzę kościoła w interesie li kościelnym pomija.«

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gościnny Stanisław Radomski dnia 22. Sierpnia 1849. bezzdietnie umarł w Stoku.

Wzywają się więc na wniosek kuratora pozostałości, niewiadomi tegoż sukcesorowie, a mianowicie: siostra jego, której imię i pobyt niewiadomy, publicznie, aby z pretensjami swemi do spadku najpóźniej się w terminie na dzień 26. Lutego 1851.

przed południem o godzinie 11. przed Ur. Sędzią Odenheimer naznaczonym zgłosili, inaczey pozostałość zgłaszającym i wykazującym się sukcesorom do wolnej dyspozycji wydaną zostanie, a wszelki bliższy lub równego z nim stopnia dziedzic dopiero po zaszłej prekluzji zgłaszający się, wszelkie ich czynności i rozrządzenia za dobre uznać i przyjąć obowiązany będzie; nie będąc zaś już mocen żądać od nich kalkulacji lub wynagrodzenia pobieranych użytków, będzie musiał przestać jedynie na tém, cokolwiek się na ówczas jeszcze z sukcesyimi znajdować mogło.

W razie niezgłoszenia się żadnych sukcesorów zostanie spadek fiskusowi przysadzony.

Międzyrzecz, dnia 22. Kwietnia 1850.

Królewski Sąd powiatowy. I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Środzie. — Wydział pierwszy, dla spraw cywilnych.

Dobra szlacheckie w Wielkiem Xięstwie Poznańskim i tymże departemencie w powiecie Średzkim położone Komorniki wraz z folwarkiem Bylino, oszacowane na 45,158 Tal. 3 sgr. 1 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 17. Czerwca 1850. przed południem o godzinie 10tej

w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wybudowanie następujących budynków w Bielawach i w Separowie, dobrach do tutajszego Seminarium duchownego należących, w powiecie Bukowskim położonych, ma być najmniej żądajacemu powierzonym, to jest:

- A. w Bielawach:
 - 1) domu mieszkalnego długości 50 stóp, szerokości 34½ stopy z sklepem,
 - 2) wolarni na 56 wołów z siczekarnią,
 - 3) stodoły 180 stóp długiej, 40 stóp szerokiej,
 - 4) owczarni 150 stóp 6" długiej, 36 stóp szerokiej,

która ma być tylko wyreparowaną, i

B. w Separowie:

domu mieszkalnego, który pogorzał, a którego ściany z gliny stoją.

Do licytacji wyznaczylismy termin na dzień 27. b. m. rano o godzinie 10tej w Bielawach w domu mieszkalnym dominialnym, na który chęć mających podjęcia się tej budowlu zapozrywamy. Warunki licytacji w terminie przedłożone zostaną.

Poznań, dnia 13. Maja 1850.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.

OBWIESZCZENIE.

Od St. Jana r. b. do tegoż w roku 1853. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacją najwięcej dajacemu wydzierzawione:

- 1) dobra Miłostawice w powiecie Wągrowieckim położone, w terminie dnia 19. Czerwca r. b.,
- 2) folwark Strzeszkowo do Miłostawic należący, w terminie dnia 19. Czerwca r. b.,
- 3) folwark Grudna do dóbr Welny w powiecie Obornickim położonych należący, w terminie dnia 21. Czerwca r. b.,
- 4) wieś Bobrowniki A. w pow. Ostrze-

szowskim położona, w terminie dnia 21. Czerwca r. b.,

5) wieś Bobrowniki B. w pow. Ostrzeszowskim położona, w terminie dnia 21. Czerwca r. b.,

6) folwarki Katarzynowo i Góra, należące do dóbr Brudzewa w powiecie Wrzesińskim położonych, w terminie dnia 22. Czerwca r. b., zawsze o godzinie 4tej z południa.

Przystępujący do licytacji winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego, i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierzawne mogą być przejrzane w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 4. Maja 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierzawienia dóbr Witaszyc powiatu Pleszewskiego na dzień 15. m. b. wyznaczony, niniejszém się znosi.

Poznań, dnia 13. Maja 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 13. Maja 1850. r.	
	od (tal.sgr.fn.)	do (tal.sgr.fn.)
Pszonicy szefel	1 18 11	1 27 9
Zyta . dt.	— 26 8	1 1 1
Jęczmienia dt.	— 20 —	— 24 5
Owsa . dt.	— 17 9	— 20 —
Tatarki . dt.	— 22 3	— 26 8
Grochu . dt.	— 24 5	— 28 11
Ziemniaków dt.	— 13 4	— 15 7
Siana cetnar	— 25 —	— 1 —
Słomy kopa	5 —	— 6 —
Masła garniec	1 15 —	1 20 —
Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12½ — Tal.		